

Paryż, Aleppo, Bagdad - ich wojny, na których my giniemy!

Anonim

2016

Spis treści

Przyczyną nie jest religia i nie chodzi tu tylko o ropę	3
Ich system jest w kryzysie. Wojna i (anty)terroryzm pozwalają im utrzymywać władzę za pomocą strachu	3
Nie wierz władzy!	4
Ciągły stan wyjątkowy: nie wpadajmy w paranoję, kiedy oni chcą nas dopaść! . .	4
Wykorzystywanie „uchodźców”, aby wytłumaczyć kryzys mieszkaniowy, kryzys służby zdrowia, niskie płace i powodzie w Kumbrii...	4
Może to brzmi jak stara płyta ale: proletariusze wszystkich krajów, łączcie się! .	5

Ostatni rok nie był szczególnie udany. Ataki w Paryżu, tysiące topielców w Morzu Śródziemnym próbujących uciec przed wojną i biedą, napięcie w relacjach pomiędzy NATO i Rosją, stan wyjątkowy we Francji i Belgii, rządowe zapowiedzi kolejnych cięć socjalnych w Wielkiej Brytanii... O co w tym chodzi?

Przyczyną nie jest religia i nie chodzi tu tylko o ropę

Od kiedy Wielka Brytania i Francja stały się państwami kolonialnymi, każdy duży kraj i korporacja chciał mieć swój kawałek roponośnego tortu na Bliskim Wschodzie. Ich polityczni i wojskowi przywódcy uwielbiali zabijać tysiącami, aby wyciąć z niego swoją część. To samo dzieje się dzisiaj i podobnie można wytłumaczyć wojny w zatoce z lat 90. czy z początku XXI w. Od 2008 r. gospodarka uległa poważnemu załamaniu, a w wielu krajach ruchy społeczne zaczęły kontestować władzę – 1% najbogatszych, rządy i wielki biznes – i jej jawną korupcję. W latach 2010–11 ruch Occupy zjednoczył ludzi okupujących place w USA, Hiszpanii, Tunisie, Aleppo, Kairze i Istambule. Krzyčili: „Dość tego, chcemy sprawiedliwego społeczeństwa”, „Żadnej korupcji, żadnych cięć”. Rządy brutalnie tłumili te protesty. Gaz i armatki wodne stały się częstym widokiem w wiadomościach. Państwa ze Wschodu i Zachodu udzielały sobie wzajemnej pomocy. USA wysyłały gaz łzawiący egipskiemu wojsku, aby mogło represjonować protestujących na placu Tahrir, a rząd Wielkiej Brytanii szkolił grecką policję w kontrolowaniu tłumu na ulicy. Państwowe represje w Syrii doprowadziły do wojny domowej. Rozbicie ruchów „na rzecz sprawiedliwego społeczeństwa” przyczyniło się do wzmocnienia religijnego fundamentalizmu – jeżeli nie mamy już przyszłości na ziemi, to pozostaje nam tylko niebo. ISIS i inne organizacje religijne, które walczą o władzę, chcą odizolować „muzułmanów”. W tym celu zakładają pasy samobójców biednym chłopakom z przedmieść, aby wysadzali innych biednych i „niewinnych”. Liczą na to, że islamofobia spowoduje polaryzację społeczeństwa, co przysporzy im zwolenników

Ich system jest w kryzysie. Wojna i (anty)terroryzm pozwalają im utrzymać władzę za pomocą strachu

Od czasu wybuchu kryzysu w 2008 r. władze dążyły do utrwalania swojego systemu osiągnięcia zysków kosztem wszystkich innych. Pompują pieniądze w firmy i banki, a biednym bezrobotnym bądź tym, którzy są zatrudnieni, nie oferują nic poza zamrożeniem płac i cięciem zabezpieczeń społecznych. To wszystko w czasie, kiedy nowe technologie i wiedza mogą umożliwić każdej jednostce żyjącej na Ziemi godziwe życie. Władze stoją przed wzrostem niepokojów na lokalnym gruncie. Jedyнным sposobem, aby przykuć nas do ich państw, jest strach i wojna. Obie strony obecnej „wojny” – przywódcy islamscy i przywódcy Francji, Turcji, Wielkiej Brytanii itd. – chcą, abyśmy żyli w strachu. Europejskie władze starają się wykorzystać przeciwko nam ataki podobne do tych, które miały miejsce w Paryżu, jak i „kryzys uchodźczy”.

Nie wierz władzy!

Kiedy szaleją wojna i (anty)terroryzm, nie możemy wierzyć żadnemu państwu narodowemu, przywódcom religijnym czy biznesmenom, ponieważ oni wszyscy doprowadzili do tego burdelu! To tylko garść przykładów. Władze USA wspierały talibów w latach 80., a rodziny Busha i Bin Ladena robiły wspólne interesy niedługo przed tym, jak Bin Laden stał się wrogiem publicznym numer jeden. Obecnie tureckie władze dołączyły do NATO i powinny walczyć przeciwko ISIS, lecz równocześnie zarabiają krocie, kupując od niego tanią ropę. Władze i przemysł zbrojeniowy Wielkiej Brytanii sprzedają rakiety saudyjskiej armii, a miliarderzy z Arabii Saudyjskiej wspierają islamskich bojowników takich jak ISIS. Tak jak podczas wojen w Zatoce z 1991 i 2003 r. obecne działania NATO i Rosji są źródłem przyszłych ataków terrorystycznych. Podczas ostatnich trzech miesięcy 2015 r. rosyjskie bomby zabiły 2 tys. cywilów. Nie chcemy zbierać się pod francuską flagą, pod którą zabijają tysiące ludzi, aby utrzymać francuskie kolonie w Algierii i innych krajach.

Ciągły stan wyjątkowy: nie wpadajmy w paranoję, kiedy oni chcą nas dopaść!

Po paryskich atakach Francja i Belgia próbowały wprowadzić stan wyjątkowy, co wiązało się z zakazem zgromadzeń publicznych. W Belgii wbrew polityce państwa zaplanowane strajki przeciwko cięciom doszły jednak do skutku. We Francji ludzie kontynuowali demonstracje na rzecz praw uchodźców i migrantów, a także przeciwko dewastacji środowiska. Widzimy, jak inwigilacja i inne „antyterrorystyczne” środki są powoli rozszerzane, aby służyły powstrzymaniu niepokoju wśród biednych. Przejawia się to w „czarnych listach niepokornych pracowników” czy też w drobniejszych sprawach, takich jak przypadek pracownika Lidl, który został zwolniony po umieszczeniu na Facebooku krytycznych komentarzy o firmie.

Wykorzystywanie „uchodźców”, aby wytłumaczyć kryzys mieszkaniowy, kryzys służby zdrowia, niskie płace i powodzie w Kumbrii...

Uchodźcy to ludzie, którzy nie chcą walczyć i umierać za Assada, ISIS czy innych walczących o władzę dyktatorów. Zamiast stać się zabójcami, zostać zabitymi lub umrzeć z głodu, starają się uciec. My zrobilibyśmy to samo, dlatego powinniśmy ich wspierać. Państwa starają się ich wykorzystać w celu wywarcia presji na nas: „Będą nas sporo kosztować”, „Będą pracować za grosze”. W Niemczech w cieniu politycznego spektaklu „powitania” uchodźców, związek pracodawców (kierowany przez oszustów z Volkswagena) żąda obniżenia

płacy minimalnej, aby można było „utrzymać” uchodźców. „Kryzys uchodźczy” stał się zasłoną dymną, dzięki której państwa pogarszają warunki pracy i życia. W Wielkiej Brytanii planuje się ograniczyć dostępność zasiłków dla bezrobotnych i dodatków mieszkaniowych dla osób w wieku powyżej 25 roku życia posiadających brytyjskie obywatelstwo Równocześnie ogranicza się dostęp do working tax credit (dodatek do przychodów dla osób pracujących).

Może to brzmi jak stara płyta ale: proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Nie możemy kręcić sznura na samych sobie. Niech się wynoszą ze swoją narodową i religijną propagandą! Musimy złamać bariery w miejscach naszego zamieszkania i tam, gdzie pracujemy. Nastąpi to wtedy, kiedy biedni zaczną ze sobą współpracować i spotykać się w pracy czy gdziekolwiek indziej. Zwykła codzienna solidarność pomiędzy tymi, którzy muszą sprzedawać swoje ręce i rozum za pieniądze i walczyć o przetrwanie. Walczmy o wyższe płace i wolność dla wszystkich, aby uniemożliwić szefom i państwu stworzenie „czarnego rynku pracy” dla nowych migrantów (utrzymywanego dzięki przypadkowym policyjnym nalotom)! Nie zgodzimy się na ich reżim podwyższonego bezpieczeństwa i minimalnych płac ani na ich kontrakty zero hours! Możemy walczyć na rzecz lepszego społeczeństwa bez wyzysku, spadków na giełdzie i podejrzanych ładunków! Bez szariatatu! Bez prawa i porządku państwa policyjnego!

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Anonim
Paryż, Aleppo, Bagdad - ich wojny, na których my giniemy!
2016

federacja-anarchistyczna.pl
Wydane w drugim numerze "Ataku"

pl.anarchistlibraries.net